

3. PAŃSTWO – POLITYCZNA ORGANIZACJA SPOŁECZEŃSTWA

3.1. Zagadnienia wstępne

Cywilizacyjna przebudowa państwa

Państwo zostało zaliczone tu do najważniejszych składników strukturalnych cywilizacji ze względu na kształtowanie form i norm życia ludzkiego, jednak na ostatnim miejscu ze względu na wtórność i przymusowość tego oddziaływania, różniącą go od innych struktur cywilizacji. W procesie wielkiej – cywilizacyjnej transformacji, odziedziczone po minionych stuleciach państwo wchodzi w fazę głębokiej centralizacji władzy, by w toku wielkiego – globalnego resetu ulegać decentralizacji. Te przeciwne i sprzeczne ze sobą tendencje tłumaczy wiele czynników, a jednym z nich jest przewyższająca państwa, najpierw ukryta, a potem jawna tendencja w kierunku globalizacji, postępująca wraz z kształtowaniem nowych, wpływowych, najpierw pozapaństwowych, a później także ponadpaństwowych ośrodków władzy i środowisk je wzmacniających. Ugruntowanym wpływom i pozycjom ośrodków władzy monarszej w Europie wzmacnianej pozycją środowisk władzy kościelnej⁹²³ pod koniec XVIII wieku zaczynają zagrażać jednoczące się od 1717 roku struktury masonerii i usamodzielniające się instytucje bankowe, jak np. Rothschildów⁹²⁴. O ile odwołujące się do ideologii

⁹²³ Jak na przykładzie: J. Bartyzel, *Nic bez Boga, nic wbrew tradycji. Kosmowizja polityczna tradycjonalizmu karlistowskiego Hiszpanii*, Wydawnictwo von Borowiecky, Radzyń – Warszawa 2020, s. 54.

⁹²⁴ Por. Hongbing, *Wojna o pieniądź. Prawdziwe źródła kryzysów finansowych*, s. 25. „Gdy dany rząd jest zależny od pieniędzy bankierów, to właśnie bankierzy, a nie przywódcy rządu kontrolują przebieg wydarzeń. Ręka, która daje pieniądze zawsze jest ważniejsza od ręki, która je bierze” (tamże).

ruchy rewolucyjne i posługujące się pieniądzem instytucje finansowe przyczyniły się walnie do przebudowy europejskiego i światowego porządku polityczno-państwowego, przedstawiając go po pierwszej wojnie światowej z monarchizmu na republikanizm, to dopiero wraz z dołączaniem się trzeciego czynnika technologicznego w postaci Internetu rozpoczyna się galopująca globalizacja, polegająca na konstytuowaniu władzy i administracji globalnej jako elementów wcześniej postulowanego państwa globalnego.

Wraz z naturalnie pojawiającymi się, czy też sztucznie powodowanymi wyzwaniami przekraczającymi państwowe granice, podnoszone są postulaty ustanowienia czy też usankcjonowania architektury globalnego rządzenia – *global government* i infrastruktury globalnego zarządzania – *global governance*. Wbrew rozgłaszanym opiniom najsilniejszy jak dotąd nacisk na globalizację spowodowała pandemia koronawirusa, która w każdej chwili może zostać ponownie ogłoszona w związku lub bez związku z epidemiczną sytuacją świata. Jest bowiem wielokrotnie zapowiadana, jak np. przez Billa Gatesa chociażby w pracy *How to Prevent the Next Pandemic*⁹²⁵. Przy tej albo innej okazji powrócą propozycje Klausa Schwaba i Światowego Forum Ekonomicznego z Davos⁹²⁶, powołania czegoś na kształt rządu i zarządu światowego. Istnieje bowiem wiele jawnych, półjawnych i całkiem niejawnych planów strategicznych, programów taktycznych i projektów operacyjnych⁹²⁷ gruntownej przebudowy porządku światowego, z jednej strony pod wpływem nadarzających się możliwości, jak wyraża się K. Schwab – otwierającego się wraz z pandemią okna, ale z drugiej pod wpływem nabrzmiewającej od lat konieczności, jak przestrzega James Rickards, związanej z bankrutem światowego systemu finansowego opartego na dolarze⁹²⁸. Finansowe dynastie, uważane za architektów globalizacji, o których pisze m.in. Aleksander Paczkałow⁹²⁹, z pewnością dobrze

⁹²⁵ Gates, *How to Prevent the Next Pandemic*, s. 22.

⁹²⁶ Por. tzw. Manifest Davos 2020 pt. *The Universal Purpose of a Company in the Forth Industrial Revolution*.

⁹²⁷ Takich jak Raport z Żelaznej Góry, Agenda 2030 czy Krajowy Plan Odbudowy.

⁹²⁸ James Rickards opisuje jeden pieniądz, jeden świat, jeden porządek (por. Rickards, *Droga do ruiny*, s. 55).

⁹²⁹ Por. Paczkałow, dz. cyt.

o tym wiedzą i dlatego forsują Wielki Reset, zapewniający kontrolowane przejście do nowego systemu, w którym zyskają niepomiernie większe znaczenie i dysponować będą lepszymi narzędziami kontroli państw, narodów i społeczeństw⁹³⁰.

Z szerszej niż tylko politologicznej perspektywy patrząc, państwo jest strukturalnym składnikiem cywilizacji, którego obecne rozumienie traci z nią związek, gdyż wykracza ponad i poza społeczeństwo, z którego wyrosło i na którym zbudowało swoją pozycję. Dziś jest bliższe mechanicznej instytucjonalizacji społeczeństwa, w przeciwieństwie do organicznej kooperacji ze społeczeństwem⁹³¹. Odspołecznienie państwa oraz upaństwowienie społeczeństwa to dwa zbieżne ze sobą procesy na cywilizacyjną skalę, rezultatem czego jest ich przeciwstawienie, pomimo, że łączą w swych granicach tę samą populację ludzi i obywateli zarazem. Wraz z oczekiwaniami i poczynaniami te same jednostki ludzkie identyfikują się ze społeczeństwem jako np. biznesmeni, albo z państwem jako np. urzędnicy. W systemach demokratycznych cele państwa i społeczeństwa się rozchodzą⁹³² i rodzą między nimi konflikty do tego stopnia, że własne państwo staje się obce i wrogie wobec inicjatyw społecznych, a własne społeczeństwo niechętnie i oporne wobec władzy państwowej⁹³³.

Początki rozbicia organicznych więzi w Europie i narzucania mechanicznych reguł mają miejsce w oświeceniowej przebudowie ładu integralnego, naturalnego, politycznego i religijnego. Narzucane metodami rewolucyjnymi poglądy i wymuszane nimi postawy rozpoczęły niweczenie doskonalonych przez tysiąclecia struktur współzycia i reguł działania ludzi masowo poddawanych nowym naciskom (np. fiskalnym) i masowo wciąganych do nowych zadań (np. militarnych w postaci powszechnego poboru do wojska wszystkich zdolnych do

⁹³⁰ To być albo nie być dla elit ponad Amerykę. A. Martyanov, *Rozpad. Oznaki nadchodzącego upadku Ameryki i Zachodu*, dz. cyt., s. 190.

⁹³¹ Na temat państwa wobec cywilizacji por. Koneczny, *Państwo i prawo w cywilizacji łacińskiej*, s. 8.

⁹³² Proces erozji dobra państwa i dobra obywateli możemy identyfikować już z powstaniem koncepcji racji stanu, która pojmowana jest jako przetrwanie i zapewnienie ciągłości aparatu państwa oraz wzrost jego potęgi (rozumianej jako kategoria względna, zawsze w odniesieniu do państw ościennych) na arenie międzynarodowej.

⁹³³ Na temat społeczeństwa kontraktowego i państwa nakazowego por. Rothbard, *Ekonomia wolnego rynku*, s. 87.

walki cywilów płci męskiej)⁹³⁴. Instytucją wiodącą w szerzeniu i utrwalaniu nowych form i norm życia tradycyjnych społeczności stało się zreorganizowane, centralizowane, skoncentrowane, zmilitaryzowane, zbiurokratyzowane i zmodernizowane państwo narodowe⁹³⁵. Odtąd maksymalizacja zadań, roli, pozycji i siły państwa uchodzi za synonim postępu, chociaż traci na tym dyscyplinowane i eksploatowane społeczeństwo. Wielorakie duchowe i materialne ubożenie społeczeństwa przysłania budowa jednostronnie przymusowego – militarne, policyjne, agenturalne, skarbowe, administracyjne, sądowego i penitencjarnego aparatu państwowego⁹³⁶.

Jako że „dzieje form politycznych dnia wczorajszego pomagają nam lepiej zrozumieć rzeczywistość naszego dzisiaj”⁹³⁷, Roberto de Mattei pisze: „Historia Świętego Cesarstwa Rzymskiego z jej blaskami i cieniami jest w gruncie rzeczy opowieścią o tysiącletnim procesie urzeczywistniania wielkiego ideału⁹³⁸. Natomiast dzieje jego następców, a zatem organizacji powstałych w XX wieku, na czele z ONZ, to historia upadku wielkich utopii⁹³⁹. W duchu napoleońskiego postępu: „Dokładnie 6 sierpnia 1806 roku Cesarz Franciszek I z dynastii Habsbursko-Lotaryńskiej zadekretował rozwiązanie Świętego Cesarstwa

⁹³⁴ Kiedy wyzbędziemy się ideologicznych frazesów, to za najwyższe osiągnięcie państwa demokratycznego uznać trzeba wojnę totalną. Jest ona „w najwyższym stopniu demokratyczna, ponieważ jest w zasadzie demokratyczno-egalitarnym poszerzeniem i powiększeniem powszechnego obowiązku obrony i umierania. Nie tylko świeżo powołany rekrut powinien paść z godnością na polu walki, radości wojny powinni doświadczyć z bliska, choć z dala od linii frontu także mitująca małżonka, strażniczka domowego ogniska, ukochane dziecko w szkole, chory leżący w gorączce w szpitalu, staruszkowie grający w karty w domu starców, siostrzyczki w klasztorze i księża przed ołtarzem. Koniec jakichkolwiek przywilejów dających szansę na przeżycie” (von Kuehnelt-Leddihn, dz. cyt., s. 413).

⁹³⁵ Wprawdzie za początek wcielenia w życie idei państwa narodowego przyjmuje się koniec wojny trzydziestoletniej, tzn. podpisanie w roku 1648 w Münster i Osna-brück Traktatu Westfalskiego, w wyniku którego Rzesza Niemiecka stała się zbiorem niezależnych państw, mających prawo do prowadzenia własnej polityki zagranicznej, to jednak wymienione zjawiska uznawane są za przetomowe osiągnięcia rewolucji francuskiej.

⁹³⁶ Najczęściej wskazywanym przykładem jest państwo pruskie. Por. S. Salmonowicz, *Prusy. Dzieje państwa i społeczeństwa*, „Książka i Wiedza”, Warszawa 1998.

⁹³⁷ De Mattei, *Dyktatura relatywizmu*, s. 50.

⁹³⁸ Na temat uniwersalnego ładu chrześcijańskiego, christianitas, por. Kucharczyk, *Katedra i uniwersytet. O kryzysie i nadziei chrześcijańskiej cywilizacji*, s. 14.

⁹³⁹ Por. tamże. Ten wielki ideał dotyczy jedności na gruncie wartości wyznawanej wiary, nie zaś doczesnych interesów.

Rzymskiego, imperium stworzonego 1000 lat wcześniej przez Karola Wielkiego, w noc Bożego Narodzenia 800 roku⁹⁴⁰. Na z gruntu fałszywe (głęboko mylące) i zarozumiałe (obarczone pychą) przeświadczenie o współczesnym postępie zwraca uwagę Jakub Wozinski, przypominając, że: „Rewolucyjna Francja beztrąsko niszczyła kolejne państwa, na ich miejsce tworząc polityczne efemerydy, które pochłaniały nie tylko istniejące w Europie obszary, lecz były zależne faktycznie od Paryża. Wszędzie, gdzie docierały rewolucyjne wojska francuskie, pojawiała się też zaraza państwowego centralizmu, stanowiąc zaprzeczenie europejskiego modelu władzy słabej, rozproszonej i operującej przede wszystkim na szczeblu lokalnym. Rewolucja Francuska była w tym zakresie równie niszczycielska, co później rosyjski bolszewizm⁹⁴¹. Tymczasem w mentalności współczesnej panuje mylne przekonanie, że prawa człowieka i wolności obywatelskie Europa i świat zawdzięczają oświeceniowym rewolucjom, gdy w rzeczywistości było dokładnie odwrotnie. Wraz z nimi zaczęło się nieznanne dotąd w historii masowe ich przekreślanie z użyciem najbardziej wyrafinowanych metod ludobójstwa, form wojny totalnej, rządów terroru, uznaniowych konfiskat, urzędniczej omnipotencji i wzmożonych rządów arbitralnej biurokracji na wzór tej przedstawionej w *Procesie* Franza Kafki⁹⁴². Te i inne powiązane z państwem zjawiska mają decywilizacyjny charakter, gdyż osłabiają siły witalne i twórcze zdolności społeczeństwa.

Osadzenie państwa w społeczeństwie

Na poziom ucywilizowania wskazuje nie stopień upaństwowienia jako podporządkowania urzędniczemu aparatowi przymusu, lecz dobrowolnej i celowej partycypacji obywateli w życiu wspólnoty, tworzącej społeczeństwo obywatelskie⁹⁴³. Cywilizacja klasycznie europejska, będąca

⁹⁴⁰ Tamże, s. 49.

⁹⁴¹ Wozinski, dz. cyt., s. 272.

⁹⁴² F. Kafka, *Proces*, przetł. B. Schulz. Graf-Punkt, Warszawa 1994.

⁹⁴³ Za twórcę koncepcji społeczeństwa obywatelskiego uznaje się Johna Locka, według którego wspólnota określana tym sformułowaniem stanowiła agregat wolnych indywidualnych jednostek, cedujących swoje prawa na rzecz rządu, przy jednoczesnym utrzymywaniu wysokiego poziomu zaangażowania w życie polityczne państwa na szczeblu samorządowym, lub poprzez tworzenie związków celowych o charakterze publiczno-prawnym.

wzorcem ucywilizowania, nie jest bowiem wytworem przymusowej egzekucji, lecz wolnej współpracy. Tymczasem od końca XVIII wieku „Apostołowie silnej władzy państwa burzyli wszelkie lokalne jurysdykcje, arbitralnie reorganizowali podział administracyjny krajów, ustanawiali centralnie sterowaną administrację państwową, ograniczając lokalne uprawnienia, wprowadzali jednolite stawki podatkowe i systemy prawne, podporządkowywali wspólnoty religijne i zasady życia społecznego państwowemu prawu, rozwiązywali klasztory oraz nakładali nowe świadczenia i obowiązki. W rezultacie rewolucja zadała ogromny cios strukturze prawno-społecznej, która od wieków sprzyjała kapitalizmowi wolnorynkowemu, tworząc tym samym podstawy do zaistnienia późniejszych ustrojów totalitarnych”⁹⁴⁴. Nawet w najbardziej wymiernej sferze gospodarczej budowanie i umacnianie pozycji i potęgi państwa oznaczało cywilizacyjny regres przez niszczenie mocy wytwórczych i mechanizmów rozwoju. W starciu idei od dwustu lat przewagę zyskuje idea powiększenia potencjału gospodarczego, technologicznego, politycznego i militarnego państwa (modernizacji i maksymalizacji struktur), nie zaś podnoszenia dobrobytu, zasobności, samodzielności i niezależności społeczeństwa (autarkii i eudajmonii w klasycznie arystotelesowskim modelu). „Zanik wiary powoduje wzrost politycznych namiętności, które koncentrują się raczej wokół państwa niż społeczeństwa”⁹⁴⁵.

Wraz z oświeceniowymi procesami rewolucyjnymi postępuje upolitycznienie, upaństwowienie i upartyjnienie stanowo, rodowo i naturalnie zorganizowanych dotąd społeczeństw. Utrwalanie w społeczeństwie od czasu rewolucji francuskiej wyobrażeń o potrzebie wszechobecności i wszechwładności państwa, określane mianem etatyzmu, płynie zwłaszcza ze strony tych osób, ośrodków i środowisk, które przejmują nad nim kontrolę, nie tyle jako jego reprezentanci i funkcjonariusze, co jako jego wierzyciele i beneficjenci. Konsekwencją etatyzacji, niemającą nic wspólnego z neoliberalizmem Szkoły Chicagowskiej Milтона Friedmana, twórcy monetaryzmu, jest to, że towar, który stał się publiczny, musi być droższy i gorszy aniżeli jego prywatny odpowiednik⁹⁴⁶. Dobrze powszechnie wiadomo bowiem, że jak pisze Roland Baader: „Wszędzie tam, gdzie coś jest inicjowane, organizowane, finansowane i kontrolowane przez państwo, rezultat musi być katastrofalny, ponieważ w takich

⁹⁴⁴ Wozinski, dz. cyt., s. 272.

⁹⁴⁵ D. Leszczyński, *Przedmowa* w: von Kuehnelt-Leddihn, dz. cyt., s. 647.

⁹⁴⁶ Por. Baader, *Koniec pieniądza papierowego*, s. 33.

przedsięwzięciach nie obowiązuje ryzyko strat i odpowiedzialności, które jest oczywiste w sektorze prywatnym. A także nie podlegają one procedurze prób i błędów w zakresie konkurencji⁹⁴⁷. Niezależnie od wielu postulowanych i realizowanych jako chwilowo i częściowo uzasadnionych interwencji i ingerencji państwa, jest tylko jedna sfera, która bez względu na koszty i straty należy i należeć powinna do wyłącznej i konstytutywnej jego gestii, którą jest bezpieczeństwo zewnętrzne dotyczące całego narodu i wewnętrzne – odnoszące się do jego obywateli. Obok innych obszarów zbędnego i szkodliwego upaństwowienia zaś jest, zdawałoby się postępowe prawo pracy jako roszczenie wysuwane wobec państwa, nieuchronnie kojarzące się z pracą przymusową, czyli niewolniczą⁹⁴⁸. Za jego pomocą i innych, może w XIX wieku w minimalnym zakresie uzasadnionych sztucznych działań prawa, wielkie państwo najpierw niszczy więcej miejsc pracy niż później jest w stanie stworzyć, a tym bardziej należycie opłacić. Wiele z jego agend stanowią organizacje realizujące cele charytatywne jako podwykonawcy państwa. W praktyce specjalizują się one w wymuszaniu dotacji⁹⁴⁹.

Pod ciężarem rozbudowywanych zobowiązań i pod presją eskalowanych roszczeń zapada się i bankrutuje monstrualnie rozbudowane państwo, które przytłacza swą biurokracją i pogrąża swoim zadłużeniem własne społeczeństwo. Nie dostrzegają i tym bardziej nie rozumieją tego wszyscy śledzący państwowo i korporacyjnie uzgodnione przekazy informacyjne⁹⁵⁰. Ujawnienie prawdziwego stanu rzeczy nie leży w interesie ani państwowego, ani korporacyjnego kapitału finansowego, które w zgodnym porozumieniu eksploatują społeczeństwa świata przy użyciu ich własnych rąk i środków finansowych. Z tego powodu, że jest to tak oczywiste i tak dramatyczne, nie wydaje się do zaakceptowania, w sensie zakomunikowania, z obecnego naukowego punktu widzenia. A jeśli tak, to dominującą naukę, a raczej panującą konwencję jej uprawiania, oskarżyć należy w tym miejscu o zmuszanie do nieracjonalności i nieszczerości. Tylko bowiem ten największy w dziejach świata eksperyment socjo-psychiczny, zwany Wielkim Re-

⁹⁴⁷ Tamże.

⁹⁴⁸ Por. von Mises, *Liberalizm w tradycji klasycznej*, s. 39.

⁹⁴⁹ Od roku 2022 odpis na rzecz organizacji pożytku publicznego w Polsce wzrósł do 1,5% podatku. Por. art. 45c ustawy z dnia 26 lipca 1991 roku o podatku dochodowym od osób fizycznych (Dz.U. z 2022 r., poz. 2647 ze zm.).

⁹⁵⁰ L. von Mises, *Biurokracja*, przeł. J. Kłos, Instytut Liberalno-Konserwatywny – Fijorr Publishing, Lublin–Warszawa 2005, s. 23.

setem dojdzie do skutku, kiedy myślenie i mówienie ulegnie zresetowaniu. To zaś pozwoli skierować i zaangażować państwa do pacyfikowania, dyscyplinowania i eksploataowania własnych społeczeństw pod nadzorem i dla pomyślności państwa globalnego, korporacyjnie zorganizowanego. Procesu oddzielania się urzędniczych struktur państwa od żywej tkanki społecznej nie można uznać za rozwój ucywilizowania, mimo lepszych instrumentów technicznych, finansowych i propagandowych, które często okazują się przeciwnie skuteczne.

Spisek przeciw państwom

Gdyby nie państwo występujące w wyłącznej roli legalnie siłowego regulatora, rozjemcy i egzekutora, wiele z tego, co teraz rozgrywa się niejawnie, mogłoby dziać się zupełnie jawnie, niezależnie od stopnia społecznej szkodliwości. Ma to miejsce, kiedy pozycja i znaczenie państwa systematycznie się zmniejszają tak z powodów realnych (słabości w obliczu nacisków), jak również formalnych (rezygnacji ze swych prerogatyw). Nieścigane i nierozliczane działania spiskowe jawnie wkraczają w stosunkach wewnętrznych i zewnętrznych na kolejne poziomy zagrożenia dla bezpieczeństwa państwa, narodu i społeczeństwa w każdej dziedzinie, jak np. dobrze znane spekulacje George Sorosa – uznanego dekady temu za „najniebezpieczniejszego człowieka świata”⁹⁵¹. Obserwując i badając na przestrzeni co najmniej dwóch stuleci nieprzypadkowe sekwencje zdarzeń, zwłaszcza w wymiarze globalnym, nie sposób nie stwierdzić, że stoją za nimi zakonspirowane działania. Bardziej jednak problematyczną sprawą jest zakres i poziom ich konsolidacji, od całkowitego rozproszenia – układ policentryczny do pełnej centralizacji – układ monocentryczny. Pomijając z konieczności liczne fakty i wywody, wiele wskazuje, że globalny układ spiskowy nie jest możliwy do jednoznacznego zidentyfikowania i zdefiniowania, tak z powodu jego złożoności, jak również z powodu jego zmienności. Tym niemniej należy stwierdzić, że spiski przybierają różne formy, z których najgroźniejsze działają w postaci finansowych karteli, jak na to wskazuje tzw. złoty spisek opisany przez Ferdinanda Lipsa⁹⁵².

Zbadane przez Edwarda Griffina spotkanie na Jekyll Island z listopada 1910 roku, stanowi klasyczny przypadek struktury kartelowej. W jego

⁹⁵¹ Por. von Rétyi, dz. cyt.

⁹⁵² Por. F. Lips, *Złoty spisek*, Wydawnictwo Wektory, Kobierzyce 2010, s. 229.

rozumieniu: „Kartel to grupa niezależnych przedsiębiorstw, które łączą się z zamiarem skoordynowania produkcji, ustanawiania cen, strategii marketingowych poszczególnych członków. Celem kartelu jest ograniczenie konkurencji i tym samym zwiększenie rentowności. Osiąga się to poprzez współdzielenie monopolu w danej branży, co zmusza klientów do płacenia wyższych cen za produkty lub usługi, które w przypadku wolnorynkowej konkurencji musiałyby kosztować mniej”⁹⁵³. Jak ustalono, na wyspie wówczas spotkali się przedstawiciele wiodących bankowych konsorcjów świata: Morgana, Rockefellera, Rothschilda, Varburga i Kuhna-Loeba. Griffin wyjaśnia: „Podmioty te często ze sobą konkurowały i bez wątpienia nie było między nimi zaufania, zapewne umiejętnie manewrowano by osiągnąć dominującą pozycję w każdym z nich. Tym niemniej połączył ich jeden nadrzędny cel, pokonania wspólnego wroga. Tym wrogiem była konkurencja”⁹⁵⁴. W tym czasie zaś w USA działało kilkanaście tysięcy niezależnych banków, z których żaden nie mógł wywrzeć znaczącego wpływu na działanie państwa, a wszystkie konkurując między sobą bardziej o przyjmowanie lokat aniżeli udzielanie kredytów, zapewniały najwyższy wzrost gospodarce wolnej jeszcze od lichwiarskich odsetek z tytułu zadłużenia.

John Perkins zauważa, że „są ludzie, którzy zrzucają odpowiedzialność za nasze aktualne problemy na zorganizowany globalny spisek. Na losy wszystkich wpływają setki spisków, a nie tylko jedno sprzysiężenie o gigantycznym zasięgu”⁹⁵⁵. W globalnym układzie kartelarno-konsorcyjnym zdaje się dziś rywalizować wiele ośrodków i środowisk finansowych, ideowych, marketingowych, medialnych, technologicznych, handlowych, przemysłowych, paliwowych, zbrojeniowych, rozrywkowych, naukowych, wojskowych czy wywiadowczych o decydujący wpływ i najwyższą pozycję. Wszystkie one mają jednak wspólnego przeciwnika, którym są zwykli ludzie ze wszystkich społeczeństw, państw i narodów świata, a zwłaszcza ci ukształtowani w tradycji cywilizacyjnego Zachodu, najbardziej przywiązani do osobistej wolności i zbiorowej niezależności. Z tego powodu propagowane przez globalistów rozwiązania muszą prowadzić do zahamowania rozwoju ludzkości, nawet nie w zamiarze ewentualnym, lecz bezpośrednim, jak ma to miejsce w oficjalnej agendzie Wielkiego Resetu. Jak pisze M. Ziętek-Wielomska: „Stoją za nimi tylko interesy wąskich grup społecznych, które ukrywają ten fakt przed szerokimi masami.

⁹⁵³ Griffin, dz. cyt., s. 26.

⁹⁵⁴ Tamże.

⁹⁵⁵ Perkins, dz. cyt., s. 17.

[Chociaż] świat zwykłych ludzi jest najbardziej normalnym, postępowym i naturalnym rozwiązaniem⁹⁵⁶, rozpowszechniane i narzucane są przez świat ludzi niezwykłych – ludzi Davos – rozwiązania na rzecz lepszego postępu i nowej normalności – na rzecz lepszego świata⁹⁵⁷. Wyrazem takiego postępu i takiej normalności jest „genialna” idea Stephanie Kelton – „The Deficit Myth”, co znaczy, że w imię rozwoju i dla zaspokajania potrzeb można, a nawet należy zadłużać się bez ograniczeń⁹⁵⁸.

Oprócz jawnie szkodliwych, a nawet wrogich teorii, które wpędzają pojedynczych ludzi i całe narody w niewolę za długi, od dziesięcioleci także mają miejsce nie mniej szkodliwe dla państw praktyki przymusowego zadłużania. Już w 1982 roku Perkins, sam przedstawiający się jako niegdysiejszy zabójca, napisał, że „ekonomiści od brudnej roboty – eberowcy, to sowicie opłacani specjaliści, którzy oszukują państwa na całym świecie na biliony dolarów. Kierują pieniądze z Banku Światowego, amerykańskiej Agencji Rozwoju Międzynarodowego – USAID i innych zagranicznych organizacji świadczących pomoc do skarbców wielkich korporacji i na konta kilku bogatych rodzin, które kontrolują zasoby naturalne naszej planety⁹⁵⁹. Trudno zaś utrzymać, aby między tymi rodzinami nie było, pomimo osobnych ambicji, jakiegoś najbardziej strategicznego porozumienia. O ile wówczas – w latach siedemdziesiątych XX wieku, o których pisze Perkins – chodziło o kraje rozwijające się, to w odniesieniu do obecnej sytuacji Stanów Zjednoczonych cytowany autor dodaje: „Popadamy w ogromne długi. Nasz kraj i jego finansowi poplecznicy w Banku Światowym oraz instytucjach, które są z nim związane, zmuszają inne państwa do zaciągania pożyczek. Dług zamienia w niewolników zarówno nas, jak i kraj⁹⁶⁰. Tego rodzaju strategię określa on mianem „ekonomii śmierci”, o działaniu której szeroko pisze inny najbardziej kompetentny i miarodajny świadek i uczestnik, laureat nagrody Nobla i wiceprezes Banku Światowego, Joseph Stiglitz⁹⁶¹.

⁹⁵⁶ Ziętek-Wielomska, *Imperium Klaus Schwaba*, s. 21.

⁹⁵⁷ Por. np. Schwab, Malleret, *Wielka narracja*.

⁹⁵⁸ Kelton, dz. cyt., s. 41.

⁹⁵⁹ Perkins, dz. cyt., s. 9.

⁹⁶⁰ Tamże, s. 16.

⁹⁶¹ Stiglitz, *Globalizacja*, s. 30. Por. też: J.E. Stiglitz, *Wizja sprawiedliwej globalizacji. Propozycje usprawnień*, przeł. A. Szeworski, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2007. „Wiele krajów rozwijających się jest obciążone zadłużeniem. W niektórych z nich, więcej niż połowa wydatków budżetowych lub dochodów dewizowych z eksportu musi być zużywana na obsługę długów” (tamże, s. 34).

Praktyki, które Stiglitz ujawnia od strony kadry zarządzającej Banku Światowego, Perkins definiuje od strony aparatu wykonawczego jako system zbudowany na fundamencie wojen, długu oraz rabunkowego korzystania z bogactw naturalnych. Według niego ekonomia ta „stanowi zagrożenie dla środowiska i w coraz szybszym tempie wyczerpuje dokładnie te same zasoby, od których sama jest zależna, zatruwa powietrze, którym oddychamy, wodę którą pijemy, a także jedzenie, które spożywamy”⁹⁶². A zatem godzi w poszczególne sfery bezpieczeństwa i pozostaje nadal bezkarna. Wygląda wręcz, że niemal wszystkie kraje świata, deklarujące się jako suwerenne, są wobec niej całkowicie bezbronne. Natomiast ich przywódcy są całkowicie podporządkowani nieformalnym strukturalom i wykonują ich polecenia. To współmiernie tłumaczy jakże częste przypadki, kiedy politycy sprzeniewierzają się interesom swojego narodu, narażają bezpieczeństwo własnego państwa i godzą w dobro społeczne, a w zamian są honorowani w nobliwych gremiach, przyjmowani na szacownych salonach oraz dobrze oceniani w światowych mediach. Truizmem dziś jest stwierdzenie, że w miarę wzrostu znaczenia światowych lobby ekonomicznych, ideologicznych i technologicznych nasilają się działania skierowane przeciwko państwom narodowym. Pod wpływem tych lobby są one coraz mniej zainteresowanymi swą suwerennością, dobrem wspólnym, interesem publicznym i racją stanu. Powszechność i oczywistość działań skierowanych przeciw państwom i na szkodę ich obywateli powoduje, że nie są już one traktowane jako groźne spiski, lecz jako normalny stan.

3.2. Definicja państwa

Potrzeba nowej definicji

Literatura opisująca państwo jako takie na przestrzeni dziejów i w teraźniejszym kontekście jest przytłaczająco rozległa i nie ma potrzeby jej tu przedstawiać. Istnieje natomiast potrzeba, a nawet konieczność zdefiniowania państwa w toku cywilizacyjno-informacyjnej transformacji oraz w perspektywie globalnie zakrojonego resetu. W tej nieco dłuższej i w tej drugiej nieco krótszej fazie przeobrażeń przestaje ono być tym,

⁹⁶² Perkins, dz. cyt., s. 16.